Rok IX Nr. 12 | Sosnowiec, sobota 13 stycznia 1934 roku | Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁ[EMBIA]

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji [..]8, Administracji [i Dr]ukarni 4-94. [...] 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5.98; DĄBROWA, 3-go [...]4, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica K[...]inszki tel. 16.

Budżet ministerjum kolei w obradach komisji sejmowej.

WARSZAWA, 12. 1. (wł.) Komisja budżetowa sejmu przystąpiła dziś przed południem do rozpatrzenia budżetu ministerjum komunikacji

Obrady te rozpoczęły się w obecności min. Butkiewicza, podsekretarzy stanu oraz wyższych urzędników tego resortu.

Jeśli chodzi o cyfry, to wydatki administracyjne tego resortu po stronie dochodów zamykają się sumą 2.907 000 złotych, po stronie wydatków — 19 561 000 zł. Plan finansowo gospodarczy przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1934 r. zawiera w wpływach zwyczajnych 929.740.000 zł., na co się składają wpływy z eksploatacji kolei wynoszące 929 milj. 390 tys. zł., ze zwrotu zaliczek gwarancyjnych i kredytowanych niedoborów kolei prywatnych 215 tysięcy zł. i z dochodów lotnictwa cywilnego 135.000 zł. Wpływy nadzwyczajne wynoszą 300.000 zł., łącznie więc wpływy przedsiębiorstwa zamykają się kwotą 930 milj. 40 tysiecy zł. Rozchody zwyczajne wynoszą 847.284.000 zł., rozchody nadzwyczajne (na lotnictwo cywilne) 4.949.000 zł., w łącznej sumie rozchody wynoszą 852 milj. 233 tys zł.

Obrady dzisiejsze komisji rozpoczęły się od referatu sprawozdawcy tego budżetu posła Starzaka. W wyczerpującem sprawozdaniu swojem referent na wstępie zwrócił uwagę na fakt że już same cyfry preliminarza budżetowego ministerjum komunikacji obrazują wielkość tego resortu. Preliminarz ten jednak wykazuje stałą tendencję zniżkową.

Co do wydatków osobowych, zaznacza referent, to zmniejszenie ich już dokonane, stanowi granicę niżej której zejść już nie można. Co do budowli wodnych to ograniczać się trzeba do robót konserwacyjnych i wykończenia niektórych prac już rozpoczętych. Frócz tego plan funduszu pracy przewiduje na roboty wodne 8.860.000 zł.

Dalej referent przeszedł do omówienia gospodarki personalnej ministerjum, podkreślając, że cechowała ją daleko posunięta oszczędność. Zmniejszenie ilości personelu odbywało się jednak w sposób oględny, zwalniano bowiem przedewszystkiem pracowników, którzy przekroczyli 60-ty rok życia oraz takich, którzy jeszcze nie nabyli prawa do emerytury, a mieli chociaż częściowe oparcie materjalne o rodzinę lub posiadali własny majątek.

Mussolini adwokatem Niemiec

w sprawie zbrojeń

LONDYN, 12. 1. PAT. „Daily Mail" ogłasza dziś wywiad z Mussolinim, w którym włoski dyktator opowiada się za Hitlerem i popiera żądania niemieckie.

Mussolini oświadczył m. in.: „Niemcy wyrazili swą gotowość wyrzeczenia się aeroplanów do bombardowania, dział większych, jak sześciocalowe i tanków większych, jak 16-tonowe. Ale żądają oni tej broni defensywnej, której żaden naród europejski niema zamiaru się wyrzec. Ponieważ moralne podstawy Niemiec dla równouprawnienia zostały przez mocarstwa zachodnie uznane niemożliwem jest zaprzeczyć słuszności żądań niemieckich co do zaopatrzenia się w broń defensywną".

Mussolini zapewnił następnie swego rozmówcę, że wysuwając plan reformy Ligi Narodów, bynajmniej nie miał zamiaru ograniczać praw mniejszych państw.

Katastrofalny wybuch kotła.

Trzech robotników zabitych, pięciu rannych.

ŁÓDŹ, 12. 1. (wł.) Dziś rano na terenie fabryki wyrobów gumowych „Gentleman" w Łodzi przy ul Limanowskiego wskutek zbyt silnego ciśnienia wyleciał w powietrze kocioł wulkanizacyjny.

Wskutek wybuchu trzech robotników poniosło śmierć na miejscu, 5-ciu jest rannych. Siła wybuchu była tak wielka, że pokrywa kotła wyleciała na podwórze, przebijając dach. Kotłownia została całkowicie zdemolowana. Władze prowadzą dochodzenia, kto ponosi winę wypadku.

Pożar w kopalni w Oseku opanowany

Otwarcie grobu 129 górników

PRAGA, 12. 1. Szalejący od chwili katastrofy pożar w podziemiach kopalni „Nelson III" w Oseku, wygasł. Zamurowanie wszystkich otworów szybowych, co odcięło dopływ powietrza do podziemi, okazało się skuteczne.

Wczoraj otwarto część szybu wentylacyjnego „Nelson VII". Żadnego dymu nie zaobserwowano. Szyb zamknięto nanowo, aby nie dopuścić do ewentualnego ponownego wybuchu pożaru.

Po upływie kilku dni, gdy już nie będzie zachodziło niebezpieczeństwo ponownego wybuchu ognia, zjadą do podziemi kopalni kolumny ratownicze, aby zbadać sytuację i przystąpić do wydobywania 129 ofiar katastrofy.

Dochodzenia w sprawie ustalenia winowajców katastrofy postępują szybko naprzód. Ogółem przesłuchanych będzie 400 świadków, wśród nich większość górników z „Nelsona", pracujących na zmianie przedpołudniowej.

Straszliwa powódź w Afryce

LONDYN, 12. 1. — Minister Unji Południowo - Afrykańskiej Reitz, powrócił z lotu inspekcyjnego nad terenami objętemi katastrofą powodzi.

Stwierdził on, że pozostała przy życiu ludność chroni się na wyspach wśród szeroko rozlanych wód Dostawa żywności dla nieszczęśliwych możliwa jest tylko przy pomocy samolotów. Wody rzeki Oranje powoli zaczyna opadać, natomiast rzeka Vaal zalewa coraz to nowe tereny.

Szkody, wyrządzone przez powódź są olbrzymie; nie można ich narazie określić nawet w przybliżeniu. Dla ilustracji ich rozmiarów wystarczy podać fakt, że z 340 mostów na rzece Oranje i jej dopływach pozostał zaledwie jeden jedyny, który skutecznie zdołał oprzeć się naporowi fal. Komunikacja kolejowa jest zupełnie unieruchomiona

PARYŻ, 12. 1. — Z Buenos Aires doszą o katastrofalnej powodzi, jaka nawiedziła zachodnią prowincję Argentyny. Mendoza. Według dotychczasowych doniesień, katastrofa pochłonęła już 60 ofiar w ludziach.

Zgon Pawła Kochańskiego

WARSZAWA, 12. 1. (wł.) Jak donoszą depesze z Nowego Jorku w dniu dzisiejszym zmarł po długiej chorobie na raka jeden z najznakomitszych skrzypków polskich Paweł Kochański. Był on uczniem i wychowankiem Młynarskiego.

Kochański odznaczony był szeregiem orderów, m. in. krzyżem oficerskim Polonja Restituta i francuską Legją Honorową. Muzyka polska straciła w nim jednego z najznakomitszych swych przedstawicieli.

—oOo—

Van der Luebbe

pochowany w Lipsku

LONDYN, 12. 1. PAT. Reuter donosi z Amsterdamu, iż wobec odmowy władz niemieckich na wywiezienie zwłok Van der Lubbego z Niemiec, będzie on pochowany w Lipsku.

—oOo—

Spalone dziecko

RADOMSKO, 12. 1. — W chacie Stanisława i Weroniki Bukowskich zamieszkałych we wsi Bartodzieje Leśne wydarzył się wczoraj wstrząsający wypadek. Gdy Bukowski wyszedł do pracy a żona jego na chwilę opuściła mieszkanie, ich 4-letnia córeczka, Henryka, zbliżyła się do rozpalonego do czerwoności piecyka. Na dziecku zajęła się sukienka. Gdy matka wróciła do domu, dziecko już nie żyło.

—oOo—

Kto wygrał na loterji?

WARSZAWA, 12. 1. W dniu dzisiejszym padły następujące wygrane.

Zł. 250 000 nr.: 149476

Zł. 10.000 na n-ry: 33538 125662.

Zł. 5.000 na n-ry: 82442 123733 137048 139109 88045.

Zł. 2.000 na n-ry: 16935 23132 40967 45692 54258 54834 76569 84304 106608 106918 107598 115135 147100 147942 163332 165276 34308 37889 42508 63469 104509 104716 114255 124645 128346 164997.

Zł. 1.000 na n-ry: 1374 12224 55508 77989 78953 79579 85304 24812 24847 40884 49781 50048 52187 85117 87950 91838 97375 97694 99179 103854 107124 108144 118574 118770 132438 134146 135488 138937 140867 142038 142411 144877 146134 161564 163090 164558 4505 4259 7256 12977 14164 18835 19932 21067 22825 27714 28574 25230 30303 149247 150342 156939 159562 161088 34001 45945 54831 57548 66907 79232 86652 89497 91004 91284 97445 98553 107013 107473 110722 112586 121645 128010 149415 150203 156511 163751.

Z KRAJU i ZE ŚWIATA

NOWE ZACIEŚNIENIE STOSUNKÓW MIĘDZY POLSKĄ A GDAŃSKIEM.

WARSZAWA, 11. 1. Wznowione zostały w ministerjum opieki społecznej rokowania polsko - gdańskie, w sprawie zawarcia umowy o ubezpieczeniu społecznem. Senat Gdańska reprezentuje nadradca Grenzenberg, radca Mondt, oraz radca Hirschfeld.

W imieniu ministra opieki społecznej powitał delegację gdańską dyrektor Lgocki, wyrażając nadzieję, że prace nad zawarciem umowy o ubezpieczeniu społecznem zostaną w toku obecnych narad sfinalizowane i doprowadzą do parafowania projektu umowy. Dyrektor Lgocki podkreślił, że rokowania te są jednem z ogniw łańcucha prac nad porozumieniem i zbliżeniem pomiędzy Polską a Gdańskiem we wszystkich dziedzinach wzajemnych stosunków.

———oOo———

PRZYMUS UJAWNIANIA CEN W SKLEPACH.

WARSZAWA, 12.1. Władze administracyjne przypominają o obowiązku ujawniania cen na artykułach powszechnego użytku. W myśl obowiązujących przepisów wszystkie artykuły na wystawie winny posiadać ceny. Również dotyczy to towarów wewnątrz sklepów. Cennik musi być umieszczony na widocznem miejscu.

———oOo———

SYSTEM KARTKOWY W ROSJI BĘDZIE UTRZYMANY.

MOSKWA, 11.1. Wiadomości dzienników angielskich, jakoby już wkrótce miał zostać zniesiony w Rosji sowieckiej system kartkowy przy pobieraniu żywności i artykułów pierwszej potrzeby, zostały przez sowiecką agencję telegraficzną zdementowana.

Agencja ta dodaje, że na razie nie można myśleć o likwidacji systemu kartkowego, albowiem wywołałoby to natychmiast wielką drożyznę artykułów żywnościowych.

———:0:———

ROZSTRZELANIE 24 URZĘDNIKÓW W MOSKWIE.

LONDYN, 11.1. Dzisiejszy „Times" donosi z Rygi, że w ostatnich dniach rozstrzelanych zostało w Moskwie 24 urzędników, których zadaniem było pilnowanie zapasów zboża w centralnej Rosji. Również rozstrzelana została znaczna, lecz dotąd nieustalona liczba chłopów rosyjskich posądzonych o kradzież i niedozwoloną sprzedaż zboża z zapasów państwowych.

———oOo———

NIE CHCIAŁA SPOJRZEĆ NA ZMASAKROWANĄ GŁOWĘ MĘŻA.

BUDAPESZT, 12.1. Zbrodnia mężobójczyni, która zamordowała swego męża rzeźnika, a części zwłok poćwiartowane na drobne kawałki rozrzuciła w okolicy Budapesztu, nie przestaje pasjonować mieszkańców Budapesztu.

Onegdaj udało się policji znaleźć na stacji w Alsogod głowę Bognara, którą morderczyni porzuciła w sadzawce koło studni. Badania chemiczne i roentgenologiczne pozwoliły na otworzenie potwornej zbrodni. Bognarowa uśpiła najpierw męża jakimś środkiem nasennym, a następnie zadała mu w głowę 6 ciosów toporem rzeźnickim, wreszcie trzykrotnie strzeliła mu w głowę, przykładając rewolwer do skroni. W śledztwie mężobójczyni uparcie twierdziła, że głowę męża wrzuciła do Dunaju a znaleziona przez policję głowa należy do kogo innego. Wówczas sędzia śledczy zaproponował jej że znalezioną głowę każe przynieść, aby mogła stwierdzić, że jest to rzeczywiście głowa jej męża.

Bognarowa dostała ataku szału, wreszcie rzuciła się na kolana, błagając sędziego, by tego nie czynił.

Dokoła bajońskiej afery.

Tajemniczy kuzyn i wspólnik Stawiskiego w Warszawie.

Jedna z największych światowych afer kryminalnych — afera Saszy Stawiskiego miała obecnie swój fragment i w Warszawie.

W mieszkaniu pewnego znanego przemysłowca automobilowego przy ul. Marszałkowskiej odnajmował dwa pokoje jako sublokator niejaki

Michał Makowicz,

który prowadził bardzo szeroki tryb życia. Makowicz nie miał żadnego określonego zajęcia, a mimo to szastał pieniędzmi. Wiedziano, że Makowicz ma we Francji kuzyna miljonera, który przesyła mu stale pieniądze. Tym kuzynem był nie kto inny jak Sasza Stawiski. Makowicz był emigrantem rosyjskim.

Często wyjeżdżał zagranicę, załatwiając jakieś interesy. Jak należy obecnie przypuszczać

podroze te odbywał z polecenia Stawiskiego.

Gdy tylko ukazały się w prasie pierwsze depesze o wykryciu afery Stawiskiego Makowicz odbył jakąś dłuższą rozmowę międzymiastową, poczem tego samego dnia spakował manatki i wyjechał w niewiadomym kierunku.

Jest rzeczą ciekawą, że na kilka dni przed wyjazdem, Makowicz otrzymał pocztą jakiś

gruby pakiet z papierami.

Pakiet ten nadszedł z Paryża. Co za papiery zawierał ten pakiet niewiadomo. Być może, iż zawierał jakieś ważne dokumenty dotyczącej tej najgłośniejszej dziś na świecie afery.

Jest również zagadką jaki był cel i powód nagłego wyjazdu Makowicza z Warszawy. Jedno jest znane, że międzymiastowa rozmowa telefoniczna, która poprzedziła wyjazd Makowicza prowadzona była

z kobietą i w języku francuskim.

Makowicz w rozmowie tej operował jakiemiś specjalnemi wyrażeniami, stanowiącemi prawdopodobnie umówione znaki, tak że domownicy znajdujący się w przyległym pokoju z dolatujących urywków rozmowy nie mogli nic zrozumieć. Wyjeżdżając Makowicz zapowiedział właścicielowi mieszkania, że wróci za 3 dni i mieszkania nie zwalnia.

Aczkolwiek minął już znacznie dłuższy czas Makowicz

o sobie żadnego znaku nie dał.

Niewiadomo, czy wypadki, jakie się rozegrały uniemożliwiły Makowiczowi powrót, czy też zapowiedź powrotu była przezeń umyślnie dana, ażeby wprowadzić w błąd właściciela mieszkania i nie wzbudzać żadnych podejrzeń nagłym wyjazdem. Jakby nie było, wszystkie okoliczności, które wypłynęły jednocześnie i w ślad za zdemaskowaniem afery Stawiskiego nasuwają poważne podejrzenia, że osoba Makowicza mogła mieć ścisły jakiś związek ze sprawą Stawiskiego i że mając w ręku nadesłany mu z Paryża pakiet może on być obecnie **odtwórcą ważnej roli w tej aferze.**

Co do osoby samego Makowicza, warto jeszcze zaznaczyć, że uchodził on na bruku warszawskim wogóle za podejrzanego osobnika. Swego czasu gdy przeprowadzono w Warszawie rewizje i aresztowania wśród emigrantów rosyjskich Makowicz był również zatrzymany przez policję polityczną. Po kilku dniach Makowicza jednak zwolniono.

ŻONA STAWISKIEGO.

Mało dotychczas mówiono o żonie oszusta. Pisano tylko o jej życiu na stopie książęcej. Mieszka ona w Paryżu przy Rue Obligado Nr. 1. gdzie ją znaleźli wywiadowcy policyjni i sprowadzili do prefektury na przesłuchanie. Ponieważ władze nie posiadają dowodów na jej współudział w aferze, pozostawiono ją na wolności.

Stawiska jest brunetką, liczącą około lat 30, należy do paryskich piękności. Ubiera się bardzo wytwornie, a jej smukła postać i twarz o subtelnych rysach i dużych czarnych oczach, zwracają na siebie uwagę.

Wdowa po Stawiskim przed dziesięciu laty była

manekinem w jednym z wielkich domów towarowych

na bulwarze Madeleine. Znano ją powszechnie jako pannę Violettę i podziwiano jej elegancję i urodę. Swoim walorom zewnętrznym miała do zawdzięczenia to, że wkrótce z domu towarowego przeniosła się do najelegantszego salonu mód na Polach Elizejskich, gdzie dostała także posadę manekina.

Piękna Violetta była osobą zamkniętą, nie mająca żadnych znajomości nie utrzymującą najmniejszych stosunków nawet ze swemi towarzyszkami pracy i stale po zamknięciu sklepu wracała sama do domu.

Stawiskiego poznała w roku 1925. Jako hrabia Aleksander, Stawiski był znany w całym Paryżu i we wszystkich modnych miejscach kąpielowych, a zwłaszcza na Riwjerze. Już wtedy miał Stawiski za sobą burzliwą przeszłość, ale oszustwa jego nie doszły jeszcze do zbyt wielkich rozmiarów. Stawiski zakochał się w pięknej dziewczynie od pierwszego wejrzenia i od chwili poznania odprowadzał ją stale do domu. Razem jadali obiady w małej restauracji na Montparnasse.

W trzy miesiące po poznaniu Stawiskiego, Violetta podziękowała za posadę. W liście napisanym do szefa firmy, oświadczyła, że przyjaciel jej zrobił majątek przez szczęśliwe operacje na giełdzie i zabiera ją ze sobą na Riwjerę.

Idylla na Riwjerze

została brutalnie przerwana. Pewnego dnia aresztowała policja Stawiskiego i umieściła go w areszcie śledczym w którym przesiedział 13 miesięcy.

Kiedy wyszedł z więzienia czekała na niego Violetta już jako matka jego dziecka. Stawiski ożenił się i od tej chwili nie odstępował swej żony.

NOWE SENSACYJNE ARESZTOWANIA.

PARYŻ, 12.1. Sędzia śledczy wydał wczoraj nakaz doprowadzenia znanego paryskiego adwokata Bonaura, naczelnego redaktora „Volonte" Dubarryego, prowadzącego, jak wiadomo, ostatnio na łamach swego pisma, podobno z polecenia Stawiskiego, żywą agitację hitlerowską oraz b. naczelnego redaktora „La Liberte" Aymarda. Wszyscy oni wmieszani być mają w aferę bajońską.

Prasa francuska wymienia również nazwisko niemieckiego dziennikarza Sieburga, paryskiego korespondenta „Frankfurter Zeitung" (Sieburg niedawno temu na łamach swego dziennika zamieszczał obszerny reportaż o Polsce), który odegrać miał tajemniczą rolę „pośrednika" w tej aferze.

Pożar w Bydgoszczy

i jego skomplikowane następstwa.

BYDGOSZCZ, 12.1. Wezwano straż pożarną na ul. Leszczyńskiego l. 113 na przedmieściu Swederowo. Spłonął tam budynek drewniany parterowy 4 izbowy. Pożar powstał wskutek rozlania topionego tłuszczu w mieszkaniu Sezjnego. Zbyt późno wezwana straż pożarna zdołała uratować mienie pozostałych lokatorów tego domu.

W tym czasie walący się strop przygniótł strażaka Marcinkowskiego, łamiąc mu nogi. Pożar gaszono do godziny 1.30 w nocy, gdyż brak wodociągu w tej dzielnicy spowodował dostarczanie wody z odległości 200 metrów.

W związku z tym pożarem na pl. Teatralnym wóz motorowy straży pożarnej rozbił podjeżdżające z bocznej ulicy auto ciężarowe naładowane krowami, które uległy poranieniu.

Na Syberji znaleziono mamuta,

który tym razem ocalał przed żarłocznością tamtejszych plemion.

Niedaleko Irkucka na Syberji odkopano w tych dniach dobrze zachowanego mamuta. Przedhistoryczny zwierz miał nawet nienaruszoną skórę i uwłosienie. Również mózg był nienaruszony, co pozwoli uczonym zbadać dokładnie inteligencję tego potwora.

O wielkości mamutów niech świadczy bodaj fakt, że każdy z jego zębów ma wagi siedem kilogramów. Boczne kły mierzą 213 centymetrów długości i ważą szesnaście kilogramów. Znalezionego mamuta przekazano muzeum.

Mamuty żyły w epoce dyluwialnej, a zwłoki ich w mroźnym klimacie Syberji doskonale się zakonserwowały. Po raz pierwszy znaleziono dobrze zachowanego mamuta również na Syberji w dorzeczu rzeki Leny w roku 1799. Wykopanego potwora przesłano do muzeum w Petersburgu. Na Syberji, co pewien czas znajduje się w ziemi szczątki mamutów, nie wszystkie są jednak dobrze zachowane, a wiele z nich robi wrażenie jakgdyby już były przez kogoś ruszane i porozrzucane. Uczeni badając to niezwykłe zjawisko, doszli do wniosku, że dzikie plemiona koczowniczych nomadów, znajdując zwłoki przedhistorycznych potworów wykopują je i... zjadają dobrze zachowane i zamrożone mięso z przed... kilku tysięcy lat.

Okaz mamuta niedawno znaleziony cudem uszedł żołądków żarłocznych nomadów i zachował się w stanie zupełnie nienaruszonym. Uczeni rosyjscy dają wyraz swemu zadowoleniu, że mózg potwora, który, jak wiadomo, najszybciej ulega rozkładowi, tym razem ocalał i może stać się znakomitym przyczynkiem do dokładniejszego poznania fauny epoki dyluwialnej.

Niejasna sprawa.

Podczas ożywionych dysput, coraz napastliwszych plotek i gorącej wymiany zdań na temat śmierci Stawiskiego, toczących się w paryskim pałacu sprawiedliwości, gmach Temidy zostal nagle pogrążony w ciemności. Wskutek krótkiego spięcia — zgasła elektryczność.

Jeden z adwokatów paryskich powiedział wówczas:

— Wszystko się zgadza. Sprawa Stawiskiego jest bardzo niejasna.

Korfanty liczy adherentów.

Dnia 14 b. m. ma się odbyć ogólnopolski kongres chrześcijańskiej demokracji w Królewskiej Hucie. Miejsce kongresu wskazuje już na to, że Wojciech Korfanty, organizujący ten kongres, liczy na delegatów Górnego Śląska.

Ma to być odpowiedź na stanowisko chrześcijańskich związków zawodowych, które, jak wiadomo, na niedawno odbytym swoim kongresie ostatecznie zerwały z wpływami partyjnemi chrześcijańskiej demokracji. Rozumie się, że było to równoznaczne z wyrażeniem nieufności Korfantemu.

Ze wszystkich ośrodków robotniczych nadchodzą wiadomości o intensywnej agitacji przedkongresowej, prowadzonej przez mężów zaufania Korfantego, który spodziewa się w niedzielę decydującej rozgrywki politycznej.

Rzecz szczególna, że akcją agitacyjną „ekipy" Korfantego kieruje poseł Cardini, który mianowany został przez Korfantego niejako zarządcą „komisarycznym" stronnictwa na okręg łódzki.

Warto przypomnieć, że w okresie ostatnich wyborów do sejmu tenże poseł, stojąc na czele bloku katolicko-ludowego wszedł w porozumienie z centrolewem i spowodował wycofanie swej listy — i jak powszechnie wówczas twierdzono — nie bezinteresownie. Był to skandal, z którego Korfanty był mocno niezadowolony, a który obecnie nie przeszkadza mu odgrywać się przy czynnej pomocy posła Cardiniego.

Wszystko jest dobre, co prowadzi do celu — tak widocznie rozumuje Korfanty, który, zresztą nigdy w środkach wielce nie przebierał.

Rzesze robotnicze, zorganizowane, wypowiedziały się już na kongresie chrześcijańskich związków zawodowych. Czy pomoże Korfantemu zorganizowanie sobie opinji na sztucznie skleconym kongresie partji — zobaczymy. Notujemy tylko fakt mobilizowania tak zwanej grupy Korfantego w chrześcijańskiej demokracji dla przeciwstawienia jej opinji całego zorganizowanego w chrześcijańskich związkach proletarjatu.

Korfanty broni się, ale sprawia to wrażenie raczej galwanizowania trupa politycznego. W Polsce dzisiejszej udać się to nie może, gdyż nasza rzeczywistość na szczęście wydobywa na powierzchnię siły twórcze, mające tendencje konsolidowania społeczeństwa dla wspólnego wysiłku. Wszystko, co dąży do rozbijania społeczeństwa, w szczególności Korfanty i jego adherenci zniknąć muszą z powierzchni życia polityczno-społecznego. Proces ten dokonywa się, jest już bardzo zaawansowany i nie pomoże zwoływanie wiernych delegatów, którzy trzymają się swego „wodza" za cenę tylko „wodzowi" i im znaną.

M. B.

Jak żyje robotnik polski?

Cyfry, które mówią aż zawiele...

Aby żyć i móc pracować — dwie przedewszystkiem rzeczy są niezbędne:

odżywianie się i dach nad głową.

Od tego zaczyna się dopiero dalsza możność zaspakajania najpotrzebniejszych wymogów kulturalnych, ewentualnie założenia rodziny i t. p.

W różnych krajach różnie sprawa ta przedstawia się, świadcząc jednocześnie o poziomie zarobków i ogólnych warunkach bytowania mas pracowniczych w tych krajach.

Najmiarodajniejsze pod tym względem informacje podaje międzynarodowe biuro pracy, które ostatnio ogłosiło dane, odnośnie

budżetów rodzin robotniczych w niektórych państwach.

Z publikacji tej dowiadujemy się, że robotnik polski wydaje na życie 63.2 proc. swoich zarobków, a amerykański tylko 33.4 proc.

Świadczy to o tem, że robotnik polski zarabia tak mało, iż musi wydać prawie dwie trzecie swych zarobków,

żeby nie być głodnym i móc pracować.

Natomiast koszt komornego wypada odwrotnie. Najwięcej na komorne wydaje robotnik amerykański, mianowicie 27,8 proc.,

a najmniej polski — gdyż zaledwie 6,6 proc.

Pomiędzy robotnikiem polskim a amerykańskim stoją robotnicy szeregu innych krajów, jak Holandji, Szwecji, Danji, Niemiec i t. d.

Zarobotnikiem polskim z 16 podanych przez międzynarodowe biuro pracy państw stoi... robotnik chiński t. zw. kulis.

Z cyfr przytoczonych wynika, że robotnik polski, wydając na życie 63.2 proc. swych zarobków, na komorne 6.6 proc. a na odzież 12.9 proc., — na inne cele wydać może najwyżej 17.3 proc. swych skromnych zarobków.

Nic dziwnego, że w tych warunkach trudno jest mówić o normalnym rozwoju rodziny robotniczej w Polsce nie tylko pod względem kulturalnym i obyczajowym,

ale nawet fizycznym.

Dla ścisłości dodajmy, że państwami, co do których pod tym względem zebrało dane międzynarodowe biuro pracy — są: St. Zjednoczone, Niemcy, Szwajcarja, Norwegja, Szwecja, Irlandja, Estonja, Finlandja, Indje, Chiny i Polska.

Moskwa w latach 1911 -- 1933.

W Londynie wyszła z druku książka, pióra głośnego bohatera rozgłośnego moskiewskiego procesu, przeciwko wysłannikom firmy „Metropolitain Wickers". Inżynier angielski Allan Monkhouse, opisał swoje wspomnienia z długoletniego pobytu w Rosji i z procesu kolegów inżynierów. Książka nosi tytuł „Moskwa 1911 — 1933".

Inż. Monkhouse szczegółowo porusza w swej książce detale procesu, przyczyny śledztwa i wszystkie okoliczności sprawy. Opowiada tak że o przerażeniu jakie ogarnia każdego człowieka, na samą nazwę GPU i okropnych wersjach, jakie krążą wśród ludności metoda urzędowania tej instytucji.

Kiedy w Leningradzie przebudowano gmach GPU po mieście chodziły potworne słuchy, jakoby ofiary, trafiające do rąk agentów, są żywcem rąbane na kawałki, a ciało ich wyrzucane jest do Newy. Takie pogłoski o rzeźni i innych męczarniach fizycznych przechodzą wszystkie okropności inkwizycji hiszpańskiej, uważa Monkhouse za rzeczy grubo przesadzone. Natomiast notuje inne zjawisko, że wersje te kolportowane są głównie przez samych agentów czerezwyczajki, chcących wzbudzić bojaźń u ludności do tego stopnia, iż pierwszy lepszy aresztowany, po dostawieniu do lochów GPU odrazu gotów jest przyznać się do czego mu każą, byle ustrzec się „rzeźni" i podobnych tortur...

Trwające bez końca przesłuchy dniem i nocą o każdej porze, przeraźliwie jasno oświetlona cela, bezustannie podglądanie, „judasz" w drzwiach, otwierających się co kwadrans, wyczerpanie nerwowe i niezdrowa wyobraźnia, wywołana pogłoski o tajemniczych rozstrzelaniach, -- wszystko to zdaniem autora książki o GPU, działa stokroć silniej, niż faktyczne tortury. Podczas pobytu inż. Monkhouse w areszcie nie bito go wprawdzie, ale zato często grożono mu rozstrzelaniem.

— Chociaż sam osobiście nie byłem poddawany torturom, narkozie hipnozie, to jednak zrozumiałem, po wielu godzinach przesłuchiwania w kolegium śledczem, że GPU potrafi zmusić człowieka samem tylko graniem na nerwach, bez dotknięcia nawet palcem aresztanta, że ten podpisze najbardziej go obciążające zeznania. Książka wywołała wielkie poruszenie w Anglji, gdzie przyjęto stosowany względem więźniów, należy do dawnych zapomnianych środków „śledztwa".

Popierajcie L.O.P.P.

ROZMAITOŚCI

JAK W MELODRAMACIE.

Anglik Curis, posiadacz olbrzymich plantacyj na Filipinach, postanowił wrócić do Anglji, by odwiedzić swą matkę z okazji jej osiemdziesięciolecia.

Kapryśny bogacz obrał drogę okrężną: wyjechał w podróż dokoła świata z marszrutą na Londyn.

Po przybyciu do rodzinnego miasta dowiedział się, że matka jego zmarła na dwie minuty przed jego przybyciem.

NAJSTARSZY OKRĘT ŚWIATA.

Najstarszym z obecnie zachowanych okrętów świata jest trójmasztowiec pod nazwą „Success" („powodzenie").

Liczy on przeszło 150 lat. Wypuszczono go w Birmie w r. 1771. Używany był spoczątku do przewozu herbaty.

Trójmasztowiec „Powodzenie" miał karjerę bardzo burzliwą. W roku 1841 zakupił go rząd austrjacki, przeznaczając go do transportu skazanych na deportację. Przy tej funkcji trójmasztowiec nie osiągnął wielkiego — powodzenia, buntowani skazańcy urządzili rzeź, podczas której zginął kapitan okrętu.

Zkolei okręt został zakupiony przez przedsiębiorczego Australijczyka, który urządził w nim — gabinet figur woskowych. Uwiecznił w wosku deportowanych buntowników. Publiczność odczuwała dreszcz sensacji, oglądając woskowe figury włamywaczy, podpalaczy, złodziejów, sadystów, morderców. Ludność miasta Sydney oburzona na „demoralizujący pokaz zbrodniarzy", wszczęła gwałtowną kampanję przeciw okrętowi „Success". Kilku młodzieńców zatopiło wreszcie trójmasztowiec. Wydobyto go jednak, naprawiono figury wojskowe sadystów i przestępców i okręt odjechał do Ameryki, gdzie obecnie demonstruje, wędrowny teatr i wystawę" w portach dorzecza Mississipi.

FORTUNA W CIĄGU 3 GODZIN.

W jednym z dzienników miasta Lille ukazało się ogłoszenie:

„Poszukiwany poważny pan do inkasa małych sum. Referencje i gwarancje w wysokości trzech tysięcy franków — niezbędne. „Konsorcjum", bulwar Kauban 81. Lille".

Oferta była nęcąca dla bezrobotnych, którzy od wczesnego rana tłoczyli się przed lokalem z napisem „Konsorcjum automatów".

W elegancko urządzonym pokoju, każdy spośród osiemdziesięciu kandydatów, był kolejno przyjmowany przez „dyrektora". „Dyrektorowi" asystowała sekretarka i maszynistka.

„Mamy monopol — wyjaśni. dyrektor — na eksploatację automatycznych aparatów. Wasza rola, z chwilą objęcia pracy, będzie polegała na zbieraniu monet z automatów wyznaczonych wam dzielnic miasta. Otrzymacie dwa dzieścia procent zainkasowanych sum oraz stałą pensję 1.200 franków miesięcznie".

Urzędnicy bez pracy złożyli kaucję po 3.000 franków. Otrzymali pokwitowania, poręczające złożenie powyższej sumy w Banku Francuskim.

Gdy zgłosili się w umówionym terminie do pracy, zastali pusty lokal „konsorcjum". Szyld zniknął, a wraz z nim trzej oszuści.

W ciągu niespełna trzech godzin zdobyli 250 tysięcy franków.

Po scaleniu ubezpieczeń

67 ubezpieczalni społecznych w całej Polsce

W związku z wejściem w życie ustawy scaleniowej 60 kas chorych przekształcono na ubezpieczalnie społeczne, ponadto zaś utworzonych zostało 7 nowych ubezpieczalni. W ten sposób na terenie całej Polski czynnych jest obecnie 67 ubezpieczalni społecznych. Na czele każdej ubezpieczalni stoi komisarz zarządzający oraz dyrektor i lekarz naczelny, jako pełniący obowiązki do czasu obsadzenia tych stanowisk w drodze konkursu. Utrzymane zostały nadal tymczasowe komisje rewizyjne i rozjemcze na okres 3-ch miesięcy dla załatwienia spraw zaległych za czas do 31 grudnia 1933.

Ubezpieczalnie społeczne oprócz udzielania świadczeń na wypadek choroby i macierzyństwa, wydonywać będą również pewne czynności w zakresie ubezpieczeń długoterminowych. Składki na rzecz zakładu ubezpieczenia na wypadek choroby płacić należy narazie aż do dalszych zarządzeń w dotychczasowej wysokości składek, należnych związkowi kas chorych.

Centrala zakupów dla kas chorych istnieć będzie w dalszym ciągu jako centrala zakupów dla ubezpieczalni społecznych.

OBOWIĄZEK ZGŁASZANIA SŁUŻBY DOMOWEJ DO UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ.

W związku z szeregiem wątpliwości nasuwających się w kwestji zgłaszania pracowników do ubezpieczalni społecznych, wyjaśnić należy, że każda osoba posiadająca służbę domową (chociażby tylko jedną służącą) obowiązana jest zgłosić przed 15 ym b. m. do ubezpieczalni społecznej zarówno służbę, jak i siebie, jako pracodawcę Zgłoszenie służącej dokonywa się na formularzu Nr. 1, zgłoszenie zaś pracodawcy na formularzu Nr. 7 Zgłoszenia skierować należy do właściwej ubezpieczalni Formularze wydają biuro ubezpieczalni społecznej (kasy chorych)

Na formularzu zgłoszenia zakładu pracy w rubryce „rodzaj zakładu pracy“ wypisać należy „mieszkanie prywatne“ lub „gospodarstwo domowe“. W rubryce „dokładne brzmienie firmy“ wypisać należy oczywiście tylko imię, nazwisko i adres pracodawcy zgłaszanej służącej.

Zatrucie gazem w nielegalnym szybiku

Coraz więcej tragicznych wypadków

W Zagórzu, w jednym z nielegalnych szybików zdarzył się znowu nieszczęśliwy wypadek.

Robotnik Piotr Rubin, zjechawszy do głebi szybiku, poczuł woń gazu Na dany sygnał dwaj jego towarzysze, przebywający na powierzchni, usiłowali zapomocą liny wyciągnąć zagrożonego robotnika z szybika, jednakże podczas windowania go w górę Rubin stracił przytomność i spadł z liny w głąb szybiku. Śmierć nastąpiła niebawem, mimo usilnej akcji ratunkowej. Zwłoki robotnika dopiero po kilku godzinach wydobyto na powierzchnię.

Osierocił on żonę i dziecko.

Znów skargi robotników

na niezdrowe stosunki na kopalni „Helena“.

Do redakcji naszej zgłosiła się onegdaj delegacja robotników z kopalni „Helena“ z prośbą o poruszenie na łamach „Expresu Zagłębia“ sprawy niezdrowych stosunków, panujących na tej kopalni, co dzieje się, oczywiście, z wielką krzywdą dla robotników.

Zarząd kopalni, według oświadczenia robotników, zmusza pod groźbą wydalenia z pracy do 12-go dzinnej pracy na dole. Kobiety, zatrudnione na kopalni zmusza się również pod groźbą różnych represyj, nie wyłączając wydalenia, do pracy w nocy, czego ustawa o ochronie czasu pracy zabrania. Robotnicy z wydziału mechanicznego pracują po 12 godzin na dobę i otrzymają za godziny nadliczbowe zwyczajne wynagrodzenia.

Interwencje robotników u zawiadowcy kopalni p. Krygiera nie odnoszą żadnego skutku. Robotnicy, bojąc się stracić pracę, nie zajmują zdecydowanego stanowiska i nie stoją w obronie swych słusznych praw, tembardziej, że są wierzycielami kopalni. Ponieważ represje nietylko że nie ustają, ale z każdym dniem przybierają ostrzejszą formę, robotnicy zwrócili się do inspektora pracy w Sosnowcu z prośbą o przeprowadzenie inspekcji na kopalni i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karnej. Na skutek tej interwencji insp. Federowicz wraz ze swym zastępcą bawili na kopalni i przeprowadzili szczegółowe dochodzenie. Wynik tego dochodzenia jest następujący.

Inspekcja wykazała fatalną wprost gospodarkę zawiadowcy kopalni p. Krygiera, który w sposób bezprzykładny pogwałcił szereg obowiązujących ustaw, dotyczących warunków pracy i płacy robotników.

Przedewszystkiem stwierdzono brak książeczek obrachunkowych, co jest w żadnym wypadku niedopuszczalne i za co odpowiedzialni kierownicy przedsiębiorstwa, a w tym wypadku p. Krygier — pociągnięty będzie do odpowiedzialności karnej Następnie stwierdzono brak obowiązujących regulaminów, co również jest przestępstwem. Ukoronowaniem gospodarki p. Krygiera było stwierdzenie 16-godzinnej pracy na dobę robotników, co już jest wypadkiem zgoła niespotykanym w przemyśle zagłębiowskim. Jak wynika z zeznań robotników i robotnic, które zostały przez inspektora pracy zaprotokułowane, p. Krygier pod groźbą wydalenia zmuszał do 12 i 16-godzinnej pracy na dobę. Zmuszał również robotników do pracy w nocy. Za prace w godzinach nadliczbowych p. Krygier płacił normalne stawki.

Zastępca inspektora p. Rychłowski, po całodziennym pobycie na kopalni zebrał wszystkie dowody, stwierdzające winę odpowiedzialnego kierownika kopalni p. Krygiera sporządził kilka protokułów.

P. Krygier otrzyma za swe rządy na kopalni zasłużoną karę, gdyż pociągnięty zostanie przez inspektora pracy do odpowiedzialności za pogwałcenie obowiązujących ustaw Czas byłby najwyższy ukrócić raz na zawsze samowolę p. Krygiera a stanowiska odpowiedzialnych kierowników przedsiębiorstw obsadzać ludźmi którzy dają gwarancję, że spełniać je będą uczciwie.

Możeby sędzia komisarz masy upadłości kopalni „Helena“ p. Wawrosz zechciał bliżej zainteresować się tą sprawą i przeprowadzić sanację na kopalni. Tego rodzaju stosunki trwać dłużej nie mogą.

Zagadkowe podjęcie pieniędzy

z P. K. O. w Dąbrowie.

W Dąbrowie szeroko komentowana jest sprawa p. Bałdysa i Gibałki z Ząbkowic.

P. Bałdysowi zmarła niedawno żona, po której pozostała książeczka P.K.O. na sumę 1.200 zł. Odebranie tych pieniędzy z P.K.O. sprawiło p. Bałdysowi wiele trudności. Znajomy p. B., p. Gibałko zaofiarował się załatwić tę sprawę.

Obecnie okazało się, że pieniądze te zostały już dawno podjęte.

P. Bałdys całą sprawę skierował do prokuratora.

NA MARGINESIE.

Wypadek, inwalidztwo, czy choroba umysłowa?

Nowa ustawa scaleniowa ubezpieczeń społecznych, która, jak wiadomo, weszła w życie z dniem 1 bm., narobi ła dużo galamatjasu. Wiele wody upłynie zanim obywatele Rzplitej nale życie zorjentują się, jakie obowiązki na nich ta ustawa nakłada i jakie korzyści z niej mogą osiągnąć. Narazie wszystkie t. zw. „Ubezpieczalnie“ są oblężone przez różnych „petentów“ i „strony“, którzy chodzą, by zasięgnąć języka, jak i co robić, by nie narazić się na kary. Nawet tak potężny gmach Ubezpieczalni Zagłębia Dąbrowskiego, byłej kasy chorych w Sosnowcu, stał się w ostatnich dniach zaciasny. Setki ludzi tłoczy się przy okienku informacyjnem. Każdy pyta, otrzymuje odpowiedź — nie zawsze jednak rozumie o co chodzi i co ma dalej robić.

Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że ustawa scaleniowa jest kompletna, a ludzie, którzy ją gruntownie przestudjowali w każdym wypadku znajdą w niej odpowiedź. A jednak, jak się okazuje niema rzeczy doskonałej. Oto przykład.

Do okienka informacyjnego docisnął się jakiś jegomość i pyta:

— Proszę mnie poinformować, czy jak panna ma dziecko, to należy to traktować, jako wypadek, inwalidztwo, czy też, jako chorobę zawodową.

Urzędnika zatkało. Długo myślał, wreszcie rozłożył bezradnie ręce.

— To problem nie dla mnie — oświadczył — pójdę zasięgnąć informacji u twórcy ustawy. Zatrzasnął okienko i pobiegł do gabinetu dyrektora ubezpieczalni.

Klijent długo czekał. Odpowiedzi jednak nie otrzymał...

(y).

KRONIKA

KALENDARZYK

Styczeń 13 Sobota	Dziś: Hilarego b.
	Jutro Feliksa z Noli
	Wschód słońca: 7. 19
	Zachód słońca: 15.46

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 13 stycznia.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.35. Dz. por. 7.40. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 11 40. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 11 50. Życie art. stolicy. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Muzyka salonowa. 12.30. Kom. meteor 12.35. Muzyka salonowa. 12 55. Dz. południ. 15.25. Wiad. o eksporcie polsk. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Skrzynka strzelecka. 15.55. Chwilka lotn. 16.00. Aud. dla chorych ze Lwowa. 17.00 Naboż. z Wilna. 18.00. Nauka i oświata polska na Pomorzu w latach niewoli. 18.20. Płyty. 18.40. Recital śpiew. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.25. Kwadrans lit. 19.40. Kom. sportowy. 19.47. Dz. wiecz. 20.00. Muzyka lekka. 21.00. Skrzynka poczt. 21.20. Koncert Chopinowski, 22.05. Wycinanki krakowskie. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan.

KATOWICE.

Sobota, 13 stycznia.

7.00. Aud. por. z Warsz. 8.00. Tr. z Poznania. 11.35. Program na dz. bież. 11.40. Tr. z Warsz. 11.50. Wiad. bież. 11.57. Sygnał czasu z Warsz. 12.05 Płyty 15.20. Kom. gospod. 15.25. Tr. z Warszawy. 15.40. Płyty. 15 55. Tr. z Warsz. Francuski. 17.00. Naboż. z Wilna. 18.00. Odczyt z Warsz. 18.20. Skrzynka poczt. 16.00. Aud. dla chorych ze Lwowa. 16.40 18.40. Recital śpiew. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitosci. 19 10 Fenomenalni rachmistrze. 19.25. Tr. z Warsz 19.45. Kom. sport. 19.47. Tr. z Warsz. 21.00. Płyty. 21.20. Koncert Chopinowski. 22.05. Wycinanki krakowskie z Krakowa. 23.00. Tr. z Warsz.

—o()o—

Z Kielc.

(k) **Świętokradcy ograbili kościół w Pilicy.** Onegdajszej nocy nieznani złoczyńcy zapomocą wyjęcia okna dostali się do wnętrza kościoła parafjalnego w Pilicy, gm. Pjanów, pow. koneckiego, skąd skradli monstrację srebrną pozłacaną i srebrny kielich, wartości kilkuset złotych..

Złoczyńcy po dokonaniu świętokradztwa zbiegli przez okno nie zauważeni przez nikogo.

(k) **Psy ujawniły winowajczynię.** We wsi Łaziska, pow. kieleckiego, w zagrodzie Wincentego Kwiatkowskiego psy wykopały z ziemi 6 miesięczny płód dziecka.

Policja ustaliła, że spędzenia płodu dokonała córka Kwiatkowskiej — Jadwiga, lat 30, panna, która ze wstydu płód zakopała w obrębie zagrody.

(k) **Zmarła wskutek niedozwolonego zabiegu.** W szpitalu św. Aleksandra zmarła Stefanja Sobolewska, lat 21, zam. w Kielcach na przedm. Pakosz.

Dochodzeniem ustalono, że Sobolewska zmarła wskutek nieumiejętnego przerwania ciąży. Zwłoki Sobolewskiej zabezpieczono do dyspozycji władz sądowo — lekarskich.

Kto dopuścił się przerwania ciąży narazie nie zdołano ustalić.

(k) **Ujęcie sprawców napadu.** Policja ujęła Michała Piziora, Stanisława Skórę i Feliksa Wójtolę, mieszkańców wsi Piotrowice, którzy w dn. 3 b. m. dokonali napadu rabunkowego na mieszkanie Stanisława Rutkowskiego, zam. w Chraponowie pow. opatowskiego.

Dobraną trójkę po przesłuchaniu przekazano władzom sądowym.

Z Zagłębia.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Sobota, dn. 13 bm. o godz. 20 m. 15 — „Białe fartuszki“ po cenach zniżonych Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 2.80.

Niedziela, dn. 14 bm. o godz. 16 m. 15 „BIAŁE FARTUSZKI“ po cenach zniżonych. Ceny miejsc od 50 gr. do zł 2.80

Niedziela, dn. 14 bm. o godz 20 m. 15 „Zażarty automobilista“ — Premjera.

———)O(———

— Konferencja z kop. „Franciszek“ W inspektoracie pracy w Sosnowcu odbędzie się w dn. 19 bm. konferencja przedstawicieli robotników z dyrekcją kopalni „Franciszek“ pod Strzemieszycami w sprawie uregulowania płac robotniczych. Płace robotnicze na tej kopalni stoją w rażącej dysproporcji z płacami górników wogóle na kopalniach zagłębiowskich.

— Zjazd delegatów POW. w Dąbrowie. Dnia 28 bm., o godz 10 rano w lokalu domu nr 4 przy ul. Kolejowej w Dąbrowie, odbędzie się zjazd delegatów koła powiatowego związku peowiaków. Na zjeździe tym dokonany będzie wybór zarządu koła miejscowego powiatowego i delegatów na zjazd do Warszawy, rady nadzorczej oraz pięciu członków zarządu warsztatów mechanicznych.

— Zarząd koła dzielnicowego BBWR. w Sielcu wzywa wszystkich członków koła do przybycia w dniu 14 bm. w niedzielę o godz 10 do świetlicy miejscowej, szkoła nr. 17 gdzie będzie wygłoszony przez naczelnika Nawrockiego referat na temat „Nowa ustawa samorządowa.

Sympatycy mile widziani.

— Z życia kółka literackiego szkoły handlowej żeńskiej im. Krol. Jadwigi w sobotę dnia 13 bm. o godz. 17, kółko literackie urządza w świetlicy wieczorek dyskusyjny, na którym wygłoszony będzie referat: „Czy kobieta powinna pracować zawodowo“.

— „Rozwój malarstwa polskiego“ Dnia 10. I. br. w sali „Kuźnicy“ (ul. Warszawska 22) odbył się odczyt pt.: „Rozwój malarstwa polskiego“ część I (na całość złożą się dwie części) który wygłosił art. mal. p. J. Badower. P. Badower interesująco i przystępnie przedstawił zebranym rozwój malarstwa polskiego od zarania, poprzez epokę baroku i rococa, aż do Matejki, dając obraz zainteresowań społeczeństwa polskiego tą gałęzią sztuki. Odczyt był drugim skolei odczytem z dziedziny malarstwa, urządzonym staraniem zrzeszenia artystów - plastyków Zagłębia Dąbrowskiego „Blok“. Podkreślić należy dydaktyczną wartość takich odczytów, gdyż ułatwiają one szerszemu ogółowi bliższe zapoznanie się z daną dziedziną nauki, czy sztuki.

— Szkoła zdrowia w Sosnowcu. W miejskim ośrodku zdrowia i opieki społecznej w Sosnowcu przy ul. Teatralnej nr. 4 wygłoszone zostaną następujące pogadanki: w niedzielę. dn. 14 bm. o g. 11.30 dr. med. Stanisław Kołodziej — „Alkoholizm i jego skutki“; dn. 14 bm. o godz. 16 w sali katolickiego domu ludowego w Sosnowcu przy ul. Prezydenta Mościckiego dr. A. Bilik wygłosi odczyt o gruźlicy. Wstęp bezpłatny.

— Wieczorek taneczny w domu ludowym w Sosnowcu. Sekcja rozrywkowa domu ludowego urządza w dniu 14 bm. o godz. 19 wiecz. w lokalu wieczorek taneczny dla członków i sympatyków. Wejście tylko za zaproszeniami.

— Sekcja symfoniczna w domu ludowym podaje do wiadomości członkom i zainteresowanym, że w dn. 16 bm. o g. 20 w lokalu własnym, odbędzie się pierwsza próba.

— Znów zamach samobójczy. W ostatnich czasach codziennie niemal notujemy wypadki zamachów samobójczych. Wczoraj znów usiłował się otruć esencją octową 17-letni Moszek Dawid Cukier, zam. w Sosnowcu. Desperata przewieziono w stanie ciężkim do szpitala, gdzie w kilka godzin życie zakończył. Co było powodem rozpaczliwego kroku niewiadomo

Wściekły pies pogryzł 2 osoby w Dąbrowie.

Wczoraj około godz. 3 popoł. mieszkańcy ul. ks Augustynika w Dąbrowie zaalarmowani zostali wiadomością, że na ulicy ukazał się wściekły pies.

Wśród przechodniów zapanowała panika.

Dwie osoby zostały przez psa pogryzione Są to: Elżbieta Gajówna, mieszkanka Dąbrowy (1 maja 13) i Jan Czerhowicz, zam. również w Dąbrowie (Łęgudzka 40). Krzyki przechodniów zaalarmowały policję której udało się psa schwytać. Lekarz weterynarji, po zbadaniu psa, orzekł, że jest wściekły. Pies został zastrzelony, pogryzionych odprowadzono do ambulatorjum gdzie lekarz miejski dr. Niepielski zastrzyknął im surowicę przeciw wściekliźnie.

Pomoc dla bezrobotnych w Będzinie

Z organizacyjnego posiedzenia miejskiego komitetu funduszu pracy

W sali b. rady miejskiej w Będzinie odbyło się onegdaj wieczorem likwidacyjno - sprawozdawcze zebranie komitetu pomocy bezrobotnym oraz organizacyjne zebranie miejskiego komitetu funduszu pracy.

Do prezydjum powołano na przewodniczącego **kom. Rzeczkowskiego, asesorowali radca Salski i p. Gelbart. Sekretarzował p. Szczypiński.**

Sprawozdanie sekcji finansowej gospodarczej referował **p. Szczypiński.** Następnie odbyły się wybory zarządu do miejskiego komitetu funduszu pracy. Zostali wybrani: **kom. Rzeczkowski — przewodniczący ks. prob. Peche. dr. Kosibowiczowa, insp. Janiczak, radca Salski, insp. Kozłowski, radca Rechnic, inż. Kamiński, L. Borzykowski, Molenda. Wocka, Pasek, Goldfeld, Miller. Geldbard i Koger.**

Komisja rewizyjna: pp. prof. Rzadkowski, Gitler, Wł. Kłapcia. Biały i Pieniążek.

Nowoutworzony komitet funduszu pracy prowadzić będzie wytężoną akcję w kierunku zatrudnienia jaknajwiększej liczby bezrobotnych oraz wydawać będzie najbiedniejszym bezrobotnym zarejestrowanym zapomogi pieniężne i w kwitach żywnościowych. Otrzymany zasiłek każdy z bezrobotnych będzie musiał odpracować.

Komitet prowadzić będzie również kuchnię w której bezrobotni otrzymywać będą obiady

Komitet zajmie się również urządzeniem ogródków działkowych dla bezrobotnych. Projektuje się wydzierżawić na ten cel tereny przy ul. Narutowicza, należące do elektrowni i tereny ,tak zw. „Syberki“, należące do tow. sosnowieckiego.

W związku z tem w lokalu świetlicy wygłoszony zostanie odczyt, omawiający. jak należy uprawiać ziemię pod ogródki działkowe.

Konferencja w sprawie zaległych płac w Wolbromiu

Onegdaj odbyła się konferencja delegatów fabryki „Ideal“ w Wolbromiu (należącej do koncernu Westena), z dyrekcją fabryki w sprawie zaległych zarobków i deputatów węglowych.

Zaległe zarobki dyrekcja obiecała wypłacić częściowo 13 bm., zaległy deputat węglowy jaknajrychlej.

W czasie składania sprawozdań wobec robotników z konferencji z dyrekcją fabryki, zebrani robotnicy w liczbie przeszło 200 osób protestowali przeciwko nowemu podatkowi kościelnemu, skasowaniu angielskiej soboty i opłatom za lekarstwa w ubezpieczalni społecznej (daw. K. Ch.)

Utarczka strażnika granicznego z przemytnikami.

Mieszkaniec Bobrownik na czele szajki.

Onegdaj strażnik graniczny Jan Wilczyński, jadąc rowerem od strony Brzozowic w kierunku granicznej kopalni Szarlej Biały na Śląsku dopadł szajkę przemytników, którzy usiłowali z większym przemytem przedostać się do Polski.

Kiedy nawoływania o zatrzymanie się nie odniosły skutku, strażnik Wilczyński strzelił ośmiokrotnie w kierunku przemytników, przyczem strzały dane były wzdłuż granicy polsko - niemieckiej. Na skutek strzałów jeden z przemytników padł na ziemię i został przez strażnika Wilczyńskiego przytrzymany, natomiast inni zbiegli na teren niemiecki.

Przemytnik posiadał w worku pomarańcze i 15 kg. mączki kokosowej. Podczas legitymowania go przez strażnika Wilczyńskiego, okazało się że przemytnik jest **mieszkańcem Bobrownik w pow. będzińskim i nazywa się Władysław Wrzesień,** przyczem liczy lat 27.

Kiedy pochwyconego przemytnika strażnik Wilczyński prowadził na posterunek graniczny, ten wykorzystał dogodny dla siebie moment rzucił się do ucieczki i zbiegł na stronę niemiecką wraz z przemytem. Natychmiastowy pościg strażnika Wilczyńskiego za uciekinierem pozostał bez rezultatu.

— Zebranie zw. rezerwistów koła Środula Dziś godz. 6 popoł. w „Kuźnicy“ przy ul. Staszica 33 w Sosnowcu odbędzie się zebranie członków zw. rezerwistów koła Środula. Ze względu na ważność spraw i referat prof. Ślusarczyka pt. „Znaczenie zw. rezerwistów K. P“ - obecność wszystkich członków obowiązkowa.

— Opłatek w O. M. P. w Będzinie. Ognisko południowe OMP., mieszczące się w lokalu szkoły powsz. nr. 3 w Będzinie urządziło opłatek dla swoich członków, oraz zaproszonych gości. Uroczystości opłatkowe poprzedziła: część wokalno - muzykalna w wykonaniu członków ogniska i wspólna fotografja. Opłatek pozostawił jaknajlepsze wspomnienie i wrażenie, zarówno na członkach jak i zaproszonych gościach.

— Bal reprezentacyjny w Czeladzi. Dnia 10 lutego br. na zakończenie karnawału w sali kina „Czary“ legion młodych i klub młodzieży im. marsz. J. Piłsudskiego urządzają wspólnie bal reprezentacyjny w Czeladzi.

Bal urozmaicony będzie różnemi niespodziankami. Wejście wyłącznie za zaproszeniami. Początek o godz. 8 wiecz.

— Otwarcie nowego lokalu LOPP. na Niemcach. Jutro o godz. 3.30 popoł. w sali p. Kunawskiego na Niemcach odbędzie się poświęcenie i otwarcie nowego lokalu LOPP., odprawa instruktorów i podinstruktorów OPG. oraz walne, roczne zebranie członków

— Choinka w „Ósemce“. Tradycyjnym zwyczajem 8-ma zagł. druż. harcerzy im. „T. Kościuszki“ w Sosnowcu urządziła w sali nowej szkoły powszechnej nr. 10 na Środuli — choinkę, połączoną z przyrzeczeniem harcerskiem i obietnicą zuchową. Zaproszonych gości w osobach pp.: R. Zawadzkiego, kier. szk. szk. powsz. nr. 10 p T Olejarczyka, kier. szk. powsz. nr. 22 p. Z. Korka, kom. chorągwi. p. L. Ziółka komendanta hufca i rodziców harcerzy powitał w krótkich słowach komendant drużyny p. Longin Dróżdż, łamiąc się z zebranymi opłatkiem.

Przyrzeczenie harcerskie złożyło na ręce komendanta hufca 30 harcerzy. Obietnicę zuchowa przyjął, po okolicznościowem przemówieniu p. Sobieraj inspektor zuchowy, dekorując pierwszą gwiazdką 35 „wilczków“.

Dalszą część programu wypełniły deklamacje, popisy i śpiewy.

Szczególne uznanie należy wyrazić paniom, które weszły w skład komitetu rodzicielskiego i pod kierunkiem p. K. Drożdżowej bezinteresownie zajęły się urządzeniem herbatki.

— Sprzedawał mięso z potajemnego uboju. Mimo, iż istnieje obostrzony zakaz donokrążnego handlu mięsem mieszkaniec wsi Chmielów, niejaki Stanisław Bijak zjawił się onegdaj w Czeladzi i sprzedawał mieszkańcom podejrzanego pochodzenia mięso.

Policja stwierdziła .że mięso sprzedawane po domach, pochodziło z potajemnego uboju. Od Bijaka odebrano jeszcze 12 kg. mięsa, które skonfiskowano.

— Amator futra w rękach policji. Znany i niejednokrotnie karany złodziej warszawski Berek Cwejbaum przybył przed kilku dniami na gościnne występy do Sosnowca i zaraz przy pierwszej „robocie“ wpadł w ręce policji. Cwajbaum usiłował dokonać kradzieży futra w sklepie Feliksa Marjem przy ul. Targowej 11 i złapany został na gorącym uczynku. Złodziejaszek będzie tym razem gościem jednego z więzień zagłębiowskich.

Z Zawiercia.

(z) **Z rady przybocznej w Zawierciu.** Pod przewodnictwem komisarza Langerta odbyło się onegdaj posiedzenie rady przybocznej, którego porządek dzienny obejmował cały szereg spraw natury gospodarczo - samorządowej. Po przyjęciu protokułu z ostatniego zebrania zaopinjowano statut o dopłatach drogowych na rok 1934 — 35. Następnie, po dłuższej dyskusji pracownikom komunalnym, pobierającym pobory według grup uposażeniowych przyznano 5 proc. dodatku komunalnego na rok budżetowy 1934-35.

Omawiano również preliminarz budżetowy na rok 1934-35, który na posiedzeniu tem rozpatrywany był poraz wtóry. W najbliższych dniach odbędzie się trzecie czytanie i preliminarz budżetowy zostaną przez radę przyboczną przyjęty. Przyjęto do wiadomości reskrypty województwa, zatwierdzające uchwały, tyczące się dodatku do opłat od patentów na wyrób i sprzedaż trunków oraz dodatku do procentowych opłat stemplowych od aktów notarjalnych. Zaopinjowano sprawę drugiego skolei virement kredytów w budżecie na rok 1933_34. Rozpatrywano i zaopinjowano sprawę uzupełnienia salda funduszu emerytalnego za rok 1928 i procentów od kapitału tegoż funduszu emerytalnego za czas od 1-go kwietnia 1928 r. do dnia 1 kwietnia 1932 r. Rozpatrzono kilka podań pracowników miejskich oraz załatwiono cały szereg drobniejszych spraw natury gospodarczo - samorządowej.

(z) **Przeniesienia.** Z dniem 19 bm. dotychczasowy kierownik komisarjatu policji w Zawierciu aspirant Leonard Kwapisz przeniesiony zostaje do VII komisarjatu policji w Łodzi.

Kierownictwo komisarjatu po aspirancie Kwapiszu obejmie dotychczasowy kierownik I głównego komisarjatu policji w Grudziądzu podkomisarz Kazimierz Cywiński.

(z) **Odczyt w ZZZ.** Dziś o godzinie 6 wieczorem w świetlicy ZZZ. przy ul. Leśnej powiatowy lekarz dr. Jagliński wygłosi odczyt p. t. „Rys historyczny chorób zakaźnych, a higjena".

Odczyt ten ilustrowany będzie tablicami. Wstęp dla członków i sympatyków ZZZ. bezpłatnie.

Przed usunięciem więzienia świętokrzyskiego

Komitet ochrony puszczy jodłowej w Kielcach czyni starania o usunięcie z parku narodowego im. Stefana Żeromskiego słynnego więzienia na Świętym Krzyżu.

M. in. członkowie komitetu wysuwają argument, że w lecie bieżącego roku odbędzie się w Warszawie międzynarodowy kongres geograficzny, którego członkowie wyjadą w góry Świętokrzyskie, aby zwiedzić park narodowy. Byłoby rzeczą niewskazaną pokazywać gościom „Polską Syberję", które w murach historycznego klasztoru Benedyktynów założyły władze rosyjskie.

W chwili obecnej w więzieniu tem przebywa 516 więźniów, największych przestępców z całej Polski.

Nie wierz chłopcu...

Naiwna Blima dała się wziąć na ożenek

Blima Frydmanówna, zam. w Kielcach przy ul. Nowy Świat 27 zaręczyła się przed kilku miesiącami z Izraelem Szulmanem, lat 24, pochodzącym ze Szczekocin, pow. włoszczowskiego.

Szulman ostatnio przez 6 tygodni mieszkał u swej narzeczonej i w tym czasie pod pretekstem ożenku wyłudził od niej 500 zł. gotówką i zegarek męski złoty wraz z dewizką wart. 200 zł. Pod koniec października ubiegłego roku Szulman oznajmił Blimie, że wyjeżdża na parę dni do Szczekocin, celem załatwienia formalności przedślubnych.

Blima z bijącem sercem oczekiwała rychłego powrotu swego ukochanego, bo śpieszno jej było stanąć z nim wkrótce na ślubnym kobiercu i posiąść go na zawsze. Niestety Szulman nie wracał i w tych dniach Frydmanówna dowiedziała się, że jej ukochany zamiast wyjechać do Szczekocin — wyjechał do Francji.

Sąsiedzkie nieporozumienia

Kłótliwe niewiasty i spokojny sąsiad

Pan Józef Kantorski z Grodźca (Konopnickiej 28), jest ze względu na swój wiek (54 lata) człowiekiem poważnym, przytem niezwykle zrównoważonym i pogodnego charakteru. Łatwo zrozumieć, że człowiek o takich duchowych walorach nie lubi sprzeczek, a już — broń Boże, — awantur.

Odmienną zgoła postacią jest połowica p. Kantorskiego. Na dobitek złego, złośliwy los zrządził, że podobnym do p. Kantorskiej charakterem odznacza się sąsiadka z dołu p. Helena Janus.

Oczywiście w takich warunkach o zgodnem współżyciu między sąsiadkami nie było mowy i sędziwy p. Józef, słysząc kłótnię, cierpiał skrycie i postanowił wkońcu położyć kres niezdrowym stosunkom sąsiedzkim.

Właśnie p. Helena obdarzała Kantorską najwyszukańszemi epitetami, p. Kantorska zaś ze swej strony wygłaszała pod adresem sąsiadki swój codzienny repertuar, gdy wpadł na to p. Józef i zrzucił p. Helenę ze schodów.

Skutki uzdrawiania stosunków sąsiedzkich przez Kantorskiego okazały się fatalne, gdyż Janusowa rozbiwszy przy upadku głowę, dostała rozstroju nerwów na przeciąg kilku miesięcy i poważnie się rozchorowała.

Sprawa znalazła epilog przed sądem okręgowym w Sosnowcu, przed którym Kantorski wczoraj odpowiadał.

Mimo, że powoływał się, iż cały Grodziec zna go jako spokojnego człowieka i mimo, że zapewniał, że „nieporozumienie" wynikło tylko z tego, że wszystko musi mieć swój koniec, sąd wymierzył mu rok więzienia z zawieszeniem kary.

Z Olkusza

(ol) **Wybory do rad gminnych.** Na terenie pow. olkuskiego starosta Gliszczyński wyznaczył wybory do rad gminnych. w Skale pod Ojcowem na 15 bm. pod przewodnictwem inspektora samorządu gminnego p. Martyniaka; w Cianowicach również na 15 bm pod przewodnictwem zastępcy starosty p. Trznadla; w Pilicy na 16 bm. pod przewodnictwem referenta starostwa p. Wojciechowskiego; w Rabsztynie na 17 bm. pod przew. p. Martyniaka i w Sławkowie na 17 bm. pod przewodnictwem p. Trznadla.

———oOo———

(ol) **Walne zebranie związku** podof. rezerwy w Olkuszu, odbędzie się w dn. 21 bm. we własnym lokalu o godz. 10 m. 30 w II terminie. Na porządku dziennym m. in. wybór zarządu.

(ol) **Nowa straż pożarna.** W tych dniach we wsi Kowale — Ostolskie, gm. Żarnowiec zorganizowana została nowa straż pożarna, jako 89 w powiecie. Zarząd nowej straży stanowią: pp. Antoni Szywacz (prezes), Karol Luboń (zastępca), Jan Kijas (sekretarz), Fran. Gębka (skarbnik), Józef Piotrowski (naczelnik), Mikołaj Witczyk (zastępca) i Józef Ligenza (gospodarz).

(ol) **Glajtmanów okradła służąca.** Onegdaj donosiliśmy o ciekawej kradzieży rzeczy w mieszkaniu Bajli Glajtmanowej, należących do jej zięcia Szydłowskiego. Glajtmanowa zameldowała wówczas również o kradzieży na jej szkodę. Energicznie przeprowadzone dochodzenie ujawniło. że sprawczynią kradzieży wszystkich rzeczy, wartości zgórą tysiąc złotych jest niedawno przyjęta służąca, 30-letnia Hendla Kupka, pochodząca z Charsznicy pow. miechowskiego. Kupkówna systematycznie wynosiła kradzione przedmioty i magazynowała je u Icka Frydmana przy ul. Gęsiej w Olkuszu

(ol) **Skazanie złodziei z pow. chrzanowskiego.** Za kradzież w sklepie Brakowskiej w Bolesławiu, sąd grodzki w Olkuszu skazał po roku więzienia: Maksymiljana Obroka — wszystkich Stefana Łabuzka, Marcela Łabuzka i z Gór Luszowskich, pow. Chrzanowskiego. Ci sami sprawcy staną wkrótce przed sądem w Olkuszu za usiłowanie kradzieży w sklepie „Społem" w Bukownie i usiłowanie zastrzelenia posterunkowego w czasie tej kradzieży.

72

WAMPIR W SPÓDNICY

POWIEŚĆ.

— Czy jest cierpiąca?

— Dusza jej cierpi!.. Straciła ojca, przezacnego człowieka, którego kochała z całego serca. Śmierć ta zadała jej cios tak bolesny, tak ją zgnębiło, że przez dwa tygodnie poleciłam jej wstrzymać się od wszelkich nauk... Kochana Marta spędza przy niej część dnia i nie pozwala jej rozpaczać.

— No, a nauka Marty już skończona, nieprawda? — wtrąciła hrabina.

— Ukończyła ją świetnie.

— Marta zacznie wkrótce rok dziewiętnasty... To już kobieta... musimy pomyśleć o jej przyszłości...

— Chcecie mi ją państwo zabrać? — zawołała przełożona pensyj z wyrazem szczerego żalu.

— Myślimy o jej małżeństwie. Już!

— Skończyła lat ośmnaście... Ja w jej wieku byłam już żoną. Męża nie chcemy jej narzucać... Pozostawimy jej najzupełniejszą swobodę... bo pewni jesteśmy jej rozsądku...

— Czy można zapytać... mają też państwo kogo na widoku?

— Pytanie pani tłumaczy jej troskliwość... Ponieważ pani wychowała Martę... Odpowiem więc z całą szczerością... Jutro przyjmować mamy w wilji syna jednego z najlepszych przyjaciół pana de Roncerny, młodego oficera, którego przyszłość zapowiada się bardzo dobrze... Jego pragnęlibyśmy na męża... Spodziewamy się, że kilka dni przepędzi w Petit-Bry i chcielibyśmy wielce, ażeby się poznali z Martą.

Zobaczy go, zbada jego charakter, a jeśli będzie chciała, my damy swe błogosławieństwo.

Na czas więc pewien mamy zabrać pani, naszą córkę.

— Pojmuję tę konieczność — odpowiedziała pani de Gevignot — i nie dziwię się bynajmniej.

W tej chwili otworzyły się drzwi i Marta, zawiadomiona o przyjeździe matki, rzuciła się w jej objęcia.

— Mateczko! — mówiła, śmiejąc się z radości — jakaś ty dobra, żeś przyjechała, jaka ja szczęśliwa, że cię widzę!

Pieściła ją i całowała.

— A jakże się miewa, papa?

— Doskonale, jak zawsze.

— O! co za szczęście! co za szczęście!.. A! Joanna! — zawołała, spostrzegając garbuskę — Cieszę się, że i ciebie tu widzę!

— Jaka panienka dobra! — wyjąkała Joanna.

— Czy mama cały dzień ze mną spędzi? — zapytała Marta matkę

— Cały dzień, moje drogie dziecko, ale nie tu...

—Jakto?..

— Przyjechałam po ciebie.

— Ażeby mnie zabrać...

— Do Petit-Bry.

Czoło Marty zasępiło się nagle.

— Opuszczam pensję? — zapytała smutnie.

— Na miesiąc... nie na dłużej.

— O! — wyrzekła Marta boleśnie.

— Co znaczy ten smutek? — rzekła pani de Roncerny z pewną surowością. — Doprawdy, nie rozumiem. Wiadomość o tem, że spędzisz dłuższy czas z ojcem i ze mną, zamiast cię ucieszyć, sprowadza smutek tak, jak gdybyś nie chciała jechać ze mną?..

— O! mateczko, jakże możesz tak myśleć! — odparła Marta, a oczy jej zwilgotniały. — Widzisz.. ja tylko pomyślałam o Helenie... co ona tu robić będzie... sama... beze mnie.. taka nieszczęśliwa.

Te słowa Marty rozrzewniły zarówno matkę, jak i przełożoną i Joannę.

Pani de Roncerny przycisnęła córkę do piersi.

— Drogie dziecko — rzekła, całując ją. — Szczęśliwa jestem i dumną z twego poczciwego serca! Ale tkliwość twoja jest nieco przesadzona... Przyjaciółka twoja znajdzie inne koleżanki, które zastąpią ciebie...

Marta potrząsnęła główką.

— Nie — odparła — one mnie nie zastąpią... ona mnie tylko kocha... Ja tylko mogłam ją trochę pocieszyć.

— Więc taka nieszczęśliwa?

— O! tak... mój odjazd jeszcze ją bardziej unieszczęśliwi. O! gdybym mogła...

Dziewczę umilkło.

— Co takiego? — spytała hrabina.

— Zabrać ją z nami do Petit-Bry.

— Ty tego pragniesz?

— O! tak! jaka radość byłaby dla mnie, gdyby zaznała u nas choć trochę szczęścia rodzinnego, którego je dotąd brakło zupełnie.

— To jednak, czego chcesz, moje dziecko, zgoła jest niemożliwe.

Dlaczego?

Pani Gevignot przyszła hrabinie z pomocą.

d. c. n.

Rozejrzyjmy się po świecie!

„Well więc nie żyje...“ — Złoto w Monte Carlo.—Znaleziono Lemurję.

Jeden z czytelników „Timesa“ skarżył się w liście do redakcji na niedelikatność pewnego młodego reportera angielskiego. Młodzieniec ten zatelefonował po katastrofie samolotu koło Brugge do żony jednego z poszkodowanych i spytał ją:

— Czy małżonek pani wraca dziś samolotem z Belgji?

— Tak, — odpowiedziała żona, o niczem jeszcze nic nie wiedząc.

— Well, więc mąż pani już nie żyje. — odpowiedział młodzieniec.

* * *

Książę Monaco jest ogromnie zaniepokojony konkurencją jaką czynia jego domowi gry w Monte Carlo kasyna na Riwierze francusk. Wobec tego postanowił wprowadzić u siebie nowość któraby zdystansowała natychmiast konkurencję.

Nowość ta jest, właściwie, tak stara, jak świat. Jest nią złoto. Złote tak znakomicie znane każdemu przedwojennemu człowiekowi, a będące jedynie legendą dla pokolenia powojennego. Jako władca samodzielnego państwa książę Monaco każe bić monety 100 500 i 1000 frankowe z czystego złota.

Z pewnością gracze napłyną do niego znowu falą.

* * *

Sekretarz ekspedycji, zorganizowanej przez sira Johna Murray dla zbadania morza arabskiego, doniósł ostatnio, że jadący z wyprawą uczony profesor Stanley Gardiner, natrafił na ślady zatopionej przed wiekami wyspy Lemurji.

———)O(———

Z żebraczki — miljonerką

Niespodziewany spadek po handlarzu bronią

Leciwa i niedołężna staruszka, Greczynka Veneto, trudniąca się żebractwem w jednym z kościołów w Macedonji greckiej, otrzymała w spadku miljard drachm, t. j. zgórą 30 milj. złotych.

Dzieje tego spadku są niezwykłe. Brat spadkobierczyni będąc 14-letnim chłopcem, wyjechał na Daleki Wschód i od tego czasu przez 40 zgórą lat nie dawał znaku życia.

W ubiegłym miesiącu zmarł on w Tokjo, pozostawiając olbrzymi majątek, który zrobił na dostawach broni do Japonji w czasie wojny rosyjsko-japońskiej. Dostawa broni do ostatnich czasów była specjalnością zmarłego.

Konsul grecki w Tokjo skierował wszystkie dokumenty do Ateń. Ministerjum spraw zagranicznych znalazła spadkobierczynię, która odmówiła przyjęcia tak olbrzymiej sumy, oświadczając, że w 75 roku życia suma ta jej zaimponować nie może.

Po śmierci staruszki, zawodowej żebraczki, miljony przejdą do rąk jej jedynej córki, która niedawno poślubiła wiejskiego szewca.

———)O(———

Przesądy panny młodej

W dniu ślubu są rzeczą znaną i trafia się jeszcze dzisiaj, że narzeczona unika biżuterji ozdobionej szmaragdami lub opalami, które przynoszą podobno nieszczęście. Ale nowoczesne panny wyzbyte z przesądów wystawiają umyślnie na pokaz swoją pogardę dla takich, jak je nazywają zabobonów. Miss Lonadale idąc do ślubu wybrała dla siebie welon o barwie szmaragdowej i ozdobiła suknię wielką broszą ze szmaragdów. Kolor zielony oznacza jakoby zazdrość i zapomnienie. W ten więc sposób młoda miss chciała okazać, iż nic sobie nie robi ze starych wierzeń i przesądów.

W pościgu za handlarzami narkotyków.

Olbrzymie zarobki przemytników. — Spryciarze, jakich mało.

Większa część przemytu narkotyków takich jak heroina, kokaina, opjum etc. kieruje się do Stanów Zjednoczonych, gdyż tam osiągają przemytnicy najwyższe ceny za zakazany towar. Gdy we Francji np. kilo opjum kosztuje w tajnej sprzedaży detalicznej od 5 do 10.000 franków to w Stanach osiąga się z łatwością 17.000 franków za tę samą ilość.

Przemytnicy rozporządzający kapitałami, nie szczędzą żadnych kosztów, aby móc bezpiecznie przewieźć zabronione trucizny za Ocean. Policja ma przy wykrywaniu takich spraw ciężką pracę, gdyż przestępcy kryją się i działają umiejętnie. Długi łańcuch takich dochodzeń niezawsze prowadzi do wykrycia istotnych winowajców, jak o tem mówią

kroniki policyjne.

Na transatlantyckim parowcu luksusowym „Ile de France“ znajdował się ładunek 25 kilo heroiny wartości około miljona franków. Na trop przemytu wpadli celnicy amerykańscy przy rewidowaniu bagażu. Odnaleźli oni heroinę ukrytą w pięciu skrzynkach zabawek dziecinnych wysłanych z Paryża do Nowego Jorku. Człowiek który się zgłosił w Nowym Jorku po odbiór „zabawek“ został oczywiście aresztowany. Znaleziono przy nim zlecenie na nazwisko niejakiego Condisera z Paryża, 33 rue Montholon. Wszystkie dowody oraz fotografję przesłano z Nowego Jorku do policji w Paryżu.

Tutaj rozpoczęto śledztwo.

Okazało się na samym początku iż rue Montholon nie posiada wcale numery 333. Dalej, że pp. B. et Cie jest to zwykła firma ekspedycyjna nie wzbudzająca podejrzeń. Udano się zatem do składu z zabawkami. Tutaj szczęście sprzyjało policji. Kajser miał pamięć fenomenalną. Przypomniał sobie, iż trzy miesiące temu sprzedał zabawki niejakiemu Wolfowi, w którym poznał z okazanej mu fotografji znanego przemytnika kokainy w Stanach Polka. Pamiętał też iż klient zabrał skrzynki z zabawkami na aucie ciężarowem. Zaczęto więc szperać,

po wszystkich garażach.

Jeden z szoferów poznał skrzynki na fotografji i przypomniał sobie, że odwiózł je ze składu przy ulicy Godot de Mauroy. Magazynier zaś poznał w sfotografowanym osobniku Wolfa wulgo Condiser a wulgo Polka. Śledząc dalej marszrutę owych skrzynek doszli policjanci do wniosku, iż należy zbadać szoferów firmy Renault na samochodzie której ekspediowano je dalej. Zbadano dwa tysiące szoferów zanim natrafiono na tego z nich, który faktycznie odwoził skrzynie z rue Godot de Mauroy na rue de Lisbonne. Wskazał on nawet agentom remizę wynajętą na rue de Lisbonne przez pewnego monsieur Caro, który zresztą parę miesięcy temu wyjechał niewiadomo dokąd.

Tu się urwała nić przewodnia.

Agenci nie dali jednak za wygraną i obserwowali pilnie remizę przez dłuższy czas. Remizę znów wynajęto a sąsiad z przeciwka przypomniał sobie, że widział już nowego dzierżawcę kiedyś w towarzystwie owego tajemniczego pana Caro. Zaaresztowano owego jegomościa i przy rewizji znaleziono przy nim flaszeczki z morfiną. Przy przesłuchaniu przyznał się i wydał wspólnika. W ten sposób dostał się wreszcie w ręce policji paryskiej ukrywający się pod kilkoma nazwiskami przemytnik narkotyków en gros wspomniany Wolf recte Condiser recte Polk.

Noworodek na tronie.

Wybór nowego Dalaj Lamy w Tybecie

Kapłani tybetańscy znaleźli już nowego Dalaj Lamę w osobie kilkudniowego dziecka, urodzonego w dniu zgonu świeżo zmarłego władcy Tybetu.

Dalaj Lama, będący najwyższym dostojnikiem Tybetu, jest również głową panującej w religji buddyjskiej sekty t. zw. „żółtych czapek“, która powstała w XV wieku i rozpowszechniła swój wpływ w całej Mongolji. Dalaj Lama uważany jest za wcielenie duchów poprzedników, które łączą go łańcuchem reinkarnacji z duchem samego Buddy.

Tytuł Dalaj Lamy był po raz pierwszy nadany wielkorządcy Tybetu przez chana mongolskiego Altana w r. 1576. Wkrótce tytuł oznaczający pierwotnie godność duchowną łączy się z pojęciem władzy świeckiej. W r. 1644 rząd chiński ostatecznie uznał władzę świecką Dalaj Lamy.

Zasada następstwa Dalaj Lamów jest swoista i oryginalna: drogą skomplikowanych wróżb, znaków szczególnych i losowania szuka się w kraju dziecka, którego cechy odpowiadałyby wskazanym przez wróżby. Dziecko to odbierane bywa od rodziców i wychowywane pod opieką specjalnego grona regentów, którzy po kilkunastu latach przekazują wyrostkowi władzę.

Zwykle Dalaj Lamowie umierali młodo. Zmarły przed tygodniem trzynasty z kolei Dalaj Lama imieniem Toptan - Dżaco urodził się w 1876 i jest jedynym z władców Tybetu, który dożył 57-miu lat.

Tybet oddawna koncentruje zainteresowanie przedewszystkiem Chin. W r. 1904 wojska angielskie wkroczyły do Tybetu i Dalaj Lama zmuszony był uciec do Mongolji. Rząd chiński znajdujący się wówczas całkowicie pod wpływem polityki angielskiej pozbawił Dalaj Lamę wszelkich jego praw zarówno świeckich, jak i duchownych.

Na emigracji Dalaj Lama mieszkał około 9 lat. Do stolicy swego państwa wrócił dopiero w r. 1913. Konjunktura polityczna tym razem ułożyła się dla niego pomyślnie. Zorganizował walkę przeciw Chinom i skorzystawszy z wewnętrznych niesnasek w tem państwie, ogłosił niepodległość Tybetu.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Memorjał Z. Z. S. w sprawie należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych.

Zarząd związku pol. związków sportowych opracowuje memorjał w sprawie należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych.

Memorjał przedstawi straty, jakie ponosi sport wskutek zakazu należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych i konkretne wnioski w tej sprawie.

Memorjał domagać się będzie, aby do klubów sportowych należeć mogła przynajmniej młodzież klas licealnych związek związków chętnie pójdzie po linji wyznaczenia klubów sportowych — elity, do których młodzież szkolna będzie mogła należeć. Będą to kluby najbardziej zasługujące na zaufanie i prowadzące prace racjonalną. W klubach tych młodzież stanowiłaby oddziel ne oddziały szkolne pracujące pod kierunkiem nauczycieli wychowania fizycznego.

Kronika

× **„09“ Mysłowice — Unja.** Jutro o godz. 11.30 rano drużyna hokejowa STS. „Unja“ rozegra na własnym torze trzecie swoje spotkanie koleżeńskie. Tym razem przeciwnikiem „Unji“ będzie silna drużyna KS. „09“ Mysłowice, która podczas rozegranego niedawno w Sosnowcu meczu z Policyjnym KS. zaprezentowała się, jako zespół twardy i ambitny. Mimo to spodziewać się należy, że młoda sekcja hokejowa „Unji“ po ostatnich sukcesach będzie się starała utrzymać nadal swą dobrą opinję i nie sprawi zawodu swoim zwolennikom.

× **Bokserska reprezentacja Polski wyjechała do Szwecji.** Po niedzielnym meczu Poznań — Berlin został ostatecznie ustalony skład naszej reprezentacji na mecz bokserski ze Szwecją, który odbędzie się 14 bm. w Sztokholmie. Drużyna nasza wyjechała onegdaj z Poznania w składzie następującym: Jarząbek, Rogolski, Kajnar, Sipiński, Garncarek, Majchrzycki, Przybylski, Piłat. Za wyjątkiem Jarząbka i Garncarka, jest to skład, który pokonał w niedzielę Berlin w Poznaniu, stąd można mieć uzasadnione nadzieje że godnie reprezentować będzie barwy Polski w stolicy Szwecji.

HUMOR

KŁÓTLIWA.

— Słuchajno Izydor, podobno twoja żona cały dzień się gniewa. Właściwie o co?

— Najpierw to ona się gniewa na służącą, potem się gniewa na mnie dla tego, że ja się na służącą nie gniewałem; potem gniewa się, bo ja się z nią o to pogniewałem, że ona się na służącą gniewała. I tak nam schodzi dzień.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu rewiru 3-go, Stanisław Jakimczyk, zamieszkały przy ul. Małachowskiego Nr. 2-a, stosownie do art. 603 i 604 K. P. C. podaje do wiadomości publicznej, że w celu wyegzekwowania zasądzonych należności, odbędą się w m. Sosnowcu w terminach i miejscach niżej wskazanych licytacje ruchomości:

1. Dnia 16 stycznia 1933 roku, od godz. 12 z rana (nie później jednak niż w dwie godziny) w terminie I-m, w Sosnowcu przy ul. 3 maja Nr. 6, sprzedaż obić papierowych pokojowych w rolkach, oszacowanych na sumę zł. 20.359, na zaspokojenie należności Okręgowej Dyrekcji Kolei Państwowych w Warszawie;

2. Dnia 19 stycznia 1934 roku, od godz. 12 z rana (nie później jednak niż w dwie godziny) w terminie II-m, w Sosnowcu przy ul. Al. Mireckiego Nr. 22, sprzedaż kasy ogniotrwałej firmy „Matyszkiewicz", oszacowanej na sumę zł. 800, na zaspokojenie wierzytelności Miejskiej Kasy Oszczędności w Katowicach;

3. Dnia 29 stycznia 1934 roku, od godz. 11 z rana w terminie II-m, w Sosnowcu przy ul. Kopernika Nr. 2, sprzedaż domu murowanego dwupiętrowego, mieszkalnego i oficyny parterowej murowanej mieszkalnej, przeznaczon^go na zniesienie, postawionego na placu dzierżawionym od Andrzeja Zielińskiego, oszacowanych na sumę zł. 5.000, na zaspokojenie należności Kostki Stanisława i innych wierzycieli.

Spis ruchomości oraz ich szacunek przejrzeć można w kancelarji komornika, a w dniu sprzedaży na miejscu.

Komornik:
ST. JAKIMCZYK.

Ogłoszenie

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisano następujące firmy:

Dnia 4 października 1933 r.

A. 5877. Spółka firmowa „Synryb" Moszek Topioł i Spółka" z siedzibą w Sosnowcu, ul. Targowa nr. 10. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest prowadzenie handlu konserwami rybnemi i śledziami. Działalność rozpoczęła dnia 1 września 1933 roku. Wspólnicy: 1) Moszek — Isser Topioł Sosnowiec Targowa nr. 11. 2) Benjamin Feldman, Będzin, Małachowskiego nr. 42, 3) Izrael — Wolf Szlęcki Sosnowiec Warszawska nr. 14. 4) Szapsia Rubinstein, Będzin, Plac Mościckiego nr. 8. 5) Szaja Chil Klajman, Będzin, Rynek nr. 4. 6) Chil Krakowski, Będzin, Górnicza nr. 5. Udzielono prokury Maksymiljanowi Nożyce zam. w Katowicach, ul. Kościuszki nr. 57. Zarząd i prowadzenie interesów spółki należy do Moszka — Issera Topioła i Chila Krakowskiego. Weksle, przekazy, czeki, indosy, umowy, prokury i pełnomocnictwa winny być podpisywane pod stemplem firmowym przez Moszka — Issera Topioła i Chila Krakowskiego, łącznie lub przez Moszka — Issera Topioła łącznie z prokurentem. Pozostałe sprawy: odbiór korespondencji zwyczajnej, poleconej wartościowej, przekazów, zaliczeń przesyłek towarów z poczty, telegrafu, stacji kolejowych, biur transportowych i zewsząd może uskuteczniać każdy ze spólników samodzielnie: Na mocy aktu intercyzy zeznanego przed not. T. Szretterem w Będzinie dnia 10 marca 1933 r. za nr. Rep. 1112 przed not. K. Cichockim w Dąbrowie Górniczej dnia 22 czerwca 1927 za nr. Rep. 747 i przed p. o. not. W. Polendrem w Będzinie dnia 4 lipca 1932 r. za nr. Rep. 364 pomiędzy małżonkami. Klajmanami, Feldmanami i Krakowskimi została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

A. 5878. „Bolesław Starostecki" sprzedaż obuwia ludowego w Sosnowcu, Warszawska nr. 12. Firma istnieje od r. 1933. Właściciel Bolesław Starostecki zam. w Sosnowcu, ul. Targowa nr. 4. Na mocy aktu intercyzy zeznanego przed not. T. Kałczyńskim w Sosnowcu dnia 22.6.1933 r. za Nr. Rep. 669 — pomiędzy małż. Staroteckiemi została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Dnia 10 października 1933 r.

A. 5879. „Technodrzew" Edward Poddemski" przedsiębiorstwo drzewne w Sosnowcu, Kaliska nr. 7. Firma istnieje od r. 1933. Właściciel Edward Poddemski zam. tamże.

Dnia 13 października 1933 r.

A. 5880. Spółka firmowa Kawiarnia i Restauracja „Adrja" Antoni Wójcik i S-ka. w Będzinie, ul. Małachowskiego nr. 40. Działalność rozpoczęła dnia 1 lipca 1933 roku. Wspólnicy: Antoni Wójcik. Będzin, 1 Maja nr. 4 m. 104. Józef Majchrowski. Sosnowiec, Florjańska nr. 21. Spółka firmowa. Zarząd interesami spółki należy do obydwuch spólników. Czas trwania spółki został określony do dnia 31 grudnia 1933 r. z automatycznem przedłużeniem z roku na rok.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POSZUKUJE jakiejkolwiek pracy, szofera, woźnego lub innej za kaucją. Łaskawe zgłoszenia do filji Będzin pod „Praca".

CHŁOPIEC inteligentny do obsługi gości potrzebny zaraz. Restauracja „Bar" Dąbrowa.

LOKALE

POKÓJ umeblowany wynajmę solidnemu panu. Mościckiego 19 m. 11 parter od 12 — 15-ej.

KUPNO i SPRZEDAŻ

Wanny nasiadówki, wanienki dziecinne, kotły do bielizny wielki wybór, ceny bardzo niskie. Sosnowiec, Orla 11. Hesse

RUCHOMY kiosk z wewnętrznem urządzeniem, mało używany jest do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość, Kołłątaja 17, w portjerni.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ICZYK GRANEK zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec i dowód osobisty wydany przez magistrat m. Będzina oraz zaświadczenie na bilet roboczy Będzin - Katowice

SZYMON FISZEL uruchamia handel ziemiopłodami w szopie Nr. 2 przy ulicy Sienkiewicza Nr. 5 w miesiącu lutym 1934.

JURKOWSKI FRANCISZEK zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU w Sosnowcu, legitymację srebrnego medalu waleczności II-ej klasy, wydaną przez 4 p. p. Legjonów Polskich, legitymację na prawo noszenia obrączki internowania w Szczypiornie i Łomży oraz tą obrączkę i książeczkę żołdową, wydaną przez 4 p. p. Legjonów Polskich.

ZAGINIONE zostały trzy świadectwa przemysłowe na rok 1934 na nazwiska: Gotlieb Lajb, Sielecka 25 III kat., Gotlieb Haskiel Sielecka 25 IV kat., Baum Abram Kaliska 30 III kat. wydane przez Kasę Skarbową w Sosnowcu. Unieważnia się takowe.

MRÓZ JÓZEF zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. Sosnowiec.

ZAGINAŁ dowód tożsamości osoby nr. 029404, wydany przez dyrekcję P. K. P. w Warszawie na imię Marjanny Trebusz, który się unieważnia.

FRANCISZEK ZACZYŃSKI zgubił dnia 8 stycznia br. portfel zawierający: metrykę urodzenia, wydaną w gminie Sarnonów, dowód osobisty kolejowy i kartę na emeryturę wydaną przez Dyrekcję Warszawską, upoważnienie na zastępcę radnego gminy, wydane przez starostwo będzińskie oraz legitymację związku Z. Z. K. wydaną w Warszawie, takowe unieważnia się.

RÓŻNE

BIAŁY TYDZIEŃ
od 15 stycznia rozpoczyna
M. Kępinski Będzin.

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec, Sienkiewicza 17a Wizyta 5 zł.

Obiady gospodarskie
po cenach niskich wydaje
Restauracja M. Dudek
Sosnowiec, ul. Czysta 3. Obsługa szybka i solidna.

ZA długi żony mojej Zofji z Laskowskich nie odpowiadam i płacić nie będę. Józef Bortlik. Dąbrowa Górn.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Lucjan Horski.